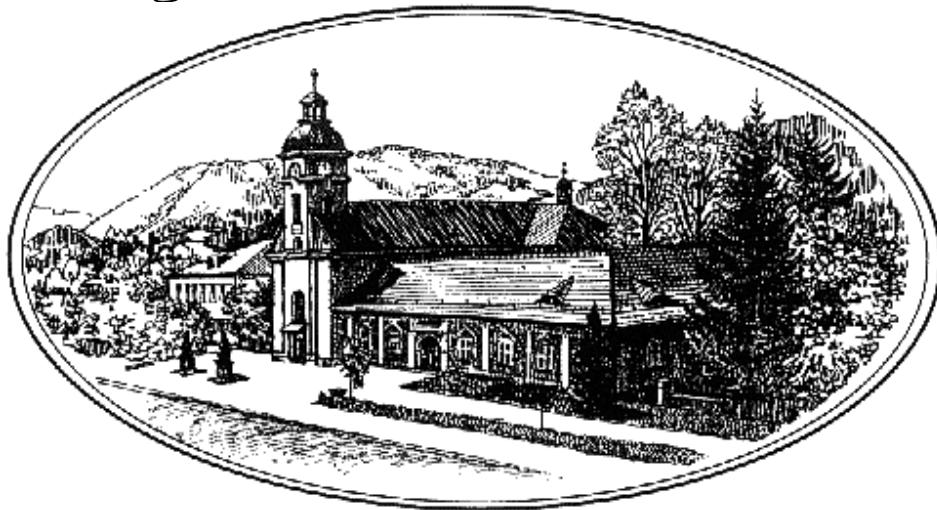


Po górach, dolinach...



Parafia p.w. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemensustron.republika.pl> E-mail Redakcji: redakcja.pgd@poczta.onet.pl

Nr 48 (704) 2 grudnia 2007 r.

I N I E D Z I E L A A D W E N T U

Sen

Jeśli podzielimy całe nasze życie na trzy części, to zajmuje on jedną trzecią jego długości. Jest stanem koniecznym dla organizmu i owocuje odpoczynkiem i regeneracją sił. Kiedy go zabraknie, to człowiek dosyć szybko zaczyna odczuwać nie tylko zmęczenie, ale nawet może dojść do pogorszenia stanu zdrowia. Mowa o śnie, i chwila refleksji nad tym tematem pozwoli nam dziś dojść do kilku ważnych wniosków.

Tematyka obejmująca zagadnienie snu jest bardzo obszerna, jednak nie ulega wątpliwości, że jest on czymś ważnym i niezbędnym dla organizmu. Jednak oprócz snu, który jest naszym codziennym udziałem, można mówić o nim także w odniesieniu do innych dziedzin życia. Czasami słyszymy stwierdzenie, że ktoś coś przespał, to znaczy za późno się zorientował i zmarnował szansę, którą posiadał. Czasem nawet można mówić o przespanym życiu, co w konsekwencji sprowadza się do stwierdzenia, że życie zostało zmarnowane. Tymczasem nasze życie jest jedyną niepowtarzalną i największą szansą, jaką otrzymaliśmy. Jedno z powiedzeń powiada, że kto śpi to nie grzeszy... Jednak ktoś kto śpi za długo i za często to przesypia - marnuje wiele bezcennego czasu, który mógłby mądrze zainwestować na rzecz innych! Warto pamiętać o czekającym każdego pytaniu, które postawi nam Dawca nie tylko życia ale i każdej jego minuty, w którym zażąda rozliczenia z tego, w jaki sposób kapitał czasu został zamieniony na lokatę trwałego dobra... Dramat naszych czasów polega na tym, że wielu ludzi żyje tak, jakby nigdy nikt nie miał dokonać rozliczenia z ich czynów. A jest to jeden z największych życiowych błędów. Człowiek mądry nie tylko o owym rozliczeniu nie zapomina, ale robi wszystko, aby pamiętać o nim kształtowała każdy jego dzień. Każdy.

Dla nas najważniejszym i rozstrzygającym słowem jest to, które pochodzi od naszego Pana i Boga. On sam zwraca się do nas wspominając o śnie, jak usłyszymy dziś w liście św. Pawła do Rzymian: " Rozumiejcie chwilę obecną: teraz nade-

LITURGIA SŁOWA

I czytanie: Iz 2,1-5

Psalm: Ps 122,1-2.4-9

II czytanie: Rz 13,11-14

Ewangelia: Mt 24,37-44

szła dla was godzina powstania ze snu". (Rz 13, 11 - 14). O jaki sen chodzi Apostołowi Narodów? O ten, który polega na życiu w oderwaniu od wierności Panu Bogu, o życiu w którym jest niby wiara polegająca na pustej deklaracji uznającej istnienie Stwórcy, ale w kwestii codziennych wyborów w oderwaniu od Niego! Tym snem może być także życie w zapomnieniu o wielkim wezwaniu do osobistego nawrócenia.

Pytamy, jakie są przyczyny takiego stanu rzeczy?

Jest ich kilka. Warto wspomnieć o współczesnej kulturze chwili, którą tak promują media, zwłaszcza te prywatne. Pokazuje się życie, w którym jest wszystko z wyjątkiem autentycznej wiary. Takie bezkrytyczne przyjmowanie takich treści powoduje postępujące uspienie psychiki człowieka. Staje się on wówczas podobny do organizmu ogarniętego przez sen. Kiedy śpimy nie widzimy, nie słyszymy i nie reagujemy tak jak w dzień. Człowieka, który śpi, o wiele łatwiej jest okraść i skrzywdzić niż tego, który jest czujny.

Dlatego tak ważne jest, aby przebudzić się, usłyszeć wezwanie naszego Ojca do powstania ze snu. Wielu nawet tego wezwania nie usłyszy. Część z tych, którzy go usłyszą nadal pozostanie w stanie duchowej śpiączki, nie podejmując trudu nawrócenia. Każdy jednak, komu zależy na życiu mądrym i udanym, bardzo poważnie przyjmie ów apel, ponieważ to może być ostatni dzwonek. Jutro do nas nie należy, mamy tylko dziś, aby dać dobrą odpowiedź na wezwanie, którego autorem jest sam Bóg!

Dziś I niedziela Adwentu. Rozpoczął się szczególny czas radosnego oczekiwania na przyjście Pana. Człowiek, który nie kocha, nie czeka, jemu wystarczy wygodne łóżko i sen. Jednak prawdziwy i mądry uczeń Mistrza z Nazaretu podejmie trud czekania na swego Pana. Ono kosztuje, ale daje w zamian pewność, że nie tylko nie prześpiemy tego, co najważniejsze, ale osiągniemy najpiękniejszy cel, dla którego jesteśmy na tym świecie.

Ks. Zbigniew Zachorek

Zdrowy tryb życia

Tłumione w sobie tęsknoty należy dopuścić na światło dzienne. Ponieważ pożądlivość jest zasadniczo ucieczką przed Bogiem, który przecież w takiej rzeczywistości mnie ustawił, a walka z pożądlivością wymaga gruntownego przedstawienia mojej orientacji. Muszę pogodzić się ze swoim Bogiem, który stawia przede mną świat, który nie wszystkie moje życzenia spełnia. Skoro w pożądlivości często jest ukryta zastępcza matka, to pcha mnie u Boga i w samym sobie szukać bezpieczeństwa bycia u siebie w domu, gdyż Bóg sam - ta tajemnica, mieszka we mnie.

Nie tylko pożądlivość oddziałuje na moje życie duchowe, ale także każdy sposób jedzenia i picia. Jeśli ktoś je albo pije, mówi tym samym o własnej duchowej dojrzałości. Jeśli ktoś pokarmy połyka jakby wrzucał je do żołądka, to będzie podobnie obchodził się ze Stwórcą - Bogiem i Jego stworzeniem. On będzie również połykał książki i nie będzie umiał rozkoszować się ich treścią. Po prostu nigdy też nie ma na nic czasu. Nie ma czasu na uważne słuchanie, mówienie, myślenie i działanie. Ślizga się tylko po powierzchni życia, głębia czyli filozofia życia przestaje go interesować. Prawdopodobnie też nie potrafi już niczego podziwiać. Sposób jedzenia i picia mówi także, w pewnym stopniu, o naszym ustosunkowaniu się do świata. Wtedy odnosimy się do Boga i świata podobnie jak do pospiesznie spożywanych pokarmów.

Do prowadzenia życia duchowego należy milczenie, podziwianie, uwielbianie i dochodzenie przed Bogiem do spokoju i odpoczynku. Czy to ktoś potrafi, okaże się w sposobie jedzenia. Nie na darmo dla św. Benedykta przyjmowanie posiłku jest świętą czynnością. Mnisi powinni nie tylko spożywać dary, jakie dostarcza stworzenie, ale jednocześnie mają posilać się słowem, które słyszą podczas jedzenia. Stąd jedzenie jest tak duchowo uduchowionych przyjmowaniem darów Bożych i słów.

Zewnętrzna forma jedzenia ma swój oddźwięk w całym człowieku, na jego ciele i duszy. Obecnie często jada się bez kultury, możliwie szybko, aby pokarmy zostały połknięte dla zaspokojenia głodu. Modlitwa odmawiana przy stole ma być nie tylko pobożnym ćwiczeniem, lecz ma także uczyć nowej kultury jedzenia. Choć modlitwa przy stole nie jest najlepszą formą modlitwy, a często bywa rutynowa, to jednak stale daje znać, że jedzenie jest czymś świętym, że spożywamy Boże dary i możemy się nimi rozkoszować. Jest też budowana i wiązana między siedzącymi przy stole w zdrowym stylu wspólnota. Jeśli bowiem ktoś zaczyna jeść z chwilą postawienia przed nim pokarmu, to nie może nastąpić ucztowanie, ale ciche obżeranie się. Skoro średniowieczni pisarze rozpisywali się na tak banalne tematy jak stosowanie obyczajów przy stole i zachowanie pewnych reguł przyzwoitości przy posiłku, to świadczy to o głębokiej wiedzy oddziaływań zewnętrznych czynności na duszę i ciało.

Do trzeciego terenu zdrowego trybu życia można odnieść przemienne: aktywność i odpoczynek, pracę i wolny czas. Herodikos z Selymbrii przygotował dokładny porządek dzienny, w którym godziny przeznaczone na pracę i wolny czas, na uprawianie sportu i spędzanie wolnego czasu powinny być stosowane na przemian. Chodziło przy tym zasadniczo o zdrowie człowieka. Benedykt w swojej regule zakonnej przyjął zdrową zasadę dietetyczną naprzemienną - o pracy i wolnym czasie, i uczynił z niej podstawę swojej naukowej duchowości. „Ora et Labora” - Módl się i pracuj - to wyrównanie bycia ze sobą i z innymi. Modlitwy i Pracy stało się znakiem rozpoznawczym życia benedyktyńskiego i kultury ludzi żyjących w świecie, w czasach średniowiecznych (cdn.).

ks. Rafał Greiff

Niepokalane Poczucie NMP

Dogmat o Niepokalanym Poczuciu Maryi ogłosił uroczystie 8 grudnia 1854 r. bullą *Ineffabilis Deus* Pius IX. Pisał tak: *Ogłaszamy orzekamy i określamy, że nauka, która utrzymuje, iż Najświętsza Maryja Panna od pierwszej chwili swego poczęcia - mocą szczególnej łaski i przywileju wszechmocnego Boga, mocą przewidzianych zasług Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego - została zachowana nietknięta od wszelkiej zmazy grzechu pierworodnego, jest prawdą przez Boga objawioną i dlatego wszyscy wierni powinni w nią wytrwale i bez wahania wierzyć. Tym samym kto by tej prawdzie zaprzeczał, sam wyłączyłby się ze społeczności Kościoła, stałby się odstępcą i winnym herezji.*

Maryja od momentu swojego poczęcia została zachowana nie tylko od wszelkiego grzechu, którego mogłaby się dopuścić, ale również od dziedziczonego przez nas wszystkich grzechu pierworodnego. Stało się tak, chociaż jeszcze nie była wtedy Matką Boga. Bóg jednak, ze względu na przyszłe zbawcze wydarzenie Zwiastowania, uchronił Maryję przed grzesznością. Maryja była więc poczęta w łasce uświęcającej, wolna od wszelkich konsekwencji wynikających z grzechu pierworodnego (np. śmierci - stąd w Kościele obchodzimy uroczystość Jej Wniebowzięcia - a nie śmierci). Przywilej ten nie miał tylko charakteru negatywnego - braku grzechu pierworodnego; posiadał również charakter pozytywny, który wyrażał się pełnią łaski w życiu Maryi.

Historia dogmatu o Niepokalanym Poczuciu jest bardzo długa. Już od pierwszych wieków chrześcijaństwa liczni teologowie i pisarze wskazywali na szczególną rolę i szczególne wybranie Maryi spośród wszystkich ludzi. Ojcowie Kościoła nieraz nazywali Ją czystą, bez skazy, niewinną. W VII wieku w Kościele greckim, a w VIII w. w Kościele łacińskim, ustanowiono święto Poczucia Maryi. Późniejsi teologowie, szczególnie św. Bernard i św. Tomasz z Akwinu zakwestionowali wiarę w Niepokalane Poczucie Maryi, ponieważ - wg nich - przeczyłoby to dwóm innym dogmatom: powszechności grzechu pierworodnego oraz konieczności powszechnego odkupienia wszystkich ludzi, a więc także i Maryi. Ten problem rozwikłał w XIII w. Jan Duns Szkot, który wskazał, że uchronienie Bożej Rodzicielki od grzechu pierworodnego dokonało się już mocą odkupieńczego zwycięstwa Chrystusa. W 1477 r. Sykstus IV ustanowił w Rzymie święto Poczucia Niepokalanej, które od czasów Piusa V (+ 1572 r.) zaczęło obchodzić w całym Kościele.

W czasie objawień w Lourdes w 1858 r. Maryja potwierdziła ogłoszony zaledwie cztery lata wcześniej dogmat. Bernadecie Soubirous przedstawiła się mówiąc: „Jestem Niepokalane Poczucie”. Kościół na Wschodzie nigdy prawdy o Niepokalanym Poczuciu Maryi nie ogłaszał, gdyż była ona na Wschodzie powszechnie wyznawana i praktycznie nie miała przeciwników. Warto zwrócić uwagę, że teologia rozróżnia niepokalane poczęcie i dziewicze poczęcie. Niepokalane poczęcie dotyczy ustrzeżenia Maryi od chwili Jej poczęcia od grzechu pierworodnego (przywilej, cud w porządku moralnym). Dziewicze poczęcie polega natomiast na tym, że Maryja poczęta w sposób dziewiczy „za sprawą Ducha Świętego” Boga-Człowieka, Jezusa Chrystusa (przywilej, cud w porządku natury).

Kościół Wschodni ustalił tylko jeden typ ikonograficzny w X wieku. Obraz przedstawia spotkanie św. Joachima ze św. Anną przy Złotej Bramie w Jerozolimie. W tym bowiem momencie wg tradycji wschodniej miał nastąpić moment poczęcia Maryi. Ikonografia zachodnia jest bogatsza i bardziej różnorodna. Do najdawniejszych typów Niepokalanej (XV w.) należy Niewiasta z Apokalipsy, „obleczona w słońce”. Od czasów Lourdes powstał nowy typ. Ostatnio bardzo często spotyka się także Niepokalaną z Fatimy. Dokoła obrazu Niepokalanej umieszcza się symbole biblijne: zamknięty ogród, lilię, zwierciadło bez skazy, cedr, arkę Noego.

Wg kanonu 1246 KPK w tym dniu mamy obowiązek uczestniczyć w Eucharystii. Jednakże na mocy dekretu Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów z 4 marca 2003 r. Polacy są zwolnieni z tego obowiązku (że nie jest to dzień ustawowo wolny od pracy). Nie jesteśmy zatem zobowiązani do udziału we Mszy św. i powstrzymania się od prac niekoniecznych. (wk)

Muzyka - część IV

W zakończeniu poprzedniego artykułu pisałem, że oratorium „Siedem Pieśni Marii” jest dostępne na CD. Dziś tj. 28. XI. kupiłem ten utwór na DVD. Płyta w formacie dźwięku 5.1 DD, 2.0 Stereo Dolby oraz DTS, a więc najlepsze formaty, których słucha się zupełnie inaczej niż płytki CD. Szczególnie godny polecenia jest utwór 8 - *Narodziny*, przepiękna kołysanka, która prawdopodobnie będzie przebojem w czasie świąt Bożego Narodzenia, a także utwór 14 - *Zmartwychwstanie*, gdzie słychać motywy muzyki gospel.

Teraz zaś dalszy ciąg wykonawców, których chętnie słucham. Na początek zespół Blackmore's Night. Jego głównymi członkami jest Ritchie Blackmore, muzyk znany m.in. z zespołów Deep Purple i Rainbow, oraz Candice Night. Ich muzykę można określić jako romantyczny rock inspirowany muzyką średniowiecza - użycie współczesnych i renesansowych instrumentów oprawionych w charakterystyczny głos Candice, wprowadza słuchacza w mistyczny nastrój. Dyskografia zespołu: „Shadow Of The Moon” (1997), „Under A Violet Moon” (1999), „Fires At Midnight” (2001), „Past Times With Good Company” (2002) – dwupłytkowa składanka, „Ghost Of Rose” (2003), „Beyond The Sunset - The Romantic Collection” (2004) - składanka z jednym nowym utworem oraz dwa utwory w nowej wersji, plus płyta DVD z fragmentem koncertu z Schloss Burg in Solingen w Niemczech oraz singel z trzema kolędami, „The Village Lanterne” (2006) oraz „Winter Carols” (2006) - typowo świąteczna płyta, na której zamieszczono bardziej i mniej znane kolędy. Wszystko opakowane jest w bogate brzmienia mandoliny, piszczałek, tamburynów oraz bardziej tradycyjnych instrumentów. Oprócz tego został przepięknie wydany zestaw dwóch płyt DVD „Castles And Dream” (2005), nie tylko dla fanów Blackmore's Night. Na pierwszym dysku zamieszczono rejestrację koncertu z Burg Veldenstein z 2004r. Muzycy występują w strojach z epoki renesansu. Drugi to imponujący zbiór dodatków: utwory w wersji akustycznej, teledyski, wywiady, fragmenty programów telewizyjnych, biografie, itp. W zapowiedziach jest także druga płyta DVD „Paris Moon”, na którym znajdzie się koncert zarejestrowany w Paryżu. Zespół występował także w Polsce, w kopalni soli w Wieliczce.

Kolejny zespół, którego muzykę chętnie słucham, to The Corrs. Jest to rodzinny irlandzki kwartet. Składa się z trzech sióstr i brata. Każdy członek zespołu gra na innym instrumencie. Najstarszy Jim: gitara, instrumenty klawiszowe. Młodsza Sharon: skrzypce. Jeszcze młodsza Caroline: perkusja, bodhran, fortepian. Najmłodsza Andrea: flet, śpiew. Zespół powstał w 1990 roku. W swej muzyce łączy pop, rock oraz tradycyjny irlandzki folk. W prawie każdym utworze występuje chórek, w którego skład wchodzi: Sharon, Caroline oraz Jim. Dzięki niemu utwory spokojne stają się bardziej nastrojowe, a te szybsze bardziej żywiołowe i rytmiczne. Tematykę piosenek możemy już określić po wysłuchaniu kilku przebojów. Okazuje się że nie dotyczy ona tylko miłości, lecz pojawia się także tematyka filozoficzna.

„Forgiven Not Forgotten” - tak nazywa się pierwsza płyta zespołu. Została wydana w 1995 roku i odniosła wielki sukces. „Talk On Corners” - druga płyta zespołu, niektórzy twierdzą, że najlepsza w całym ich dorobku, została wydana w 1997 roku. Sprzedano około 8 milionów krążków. „Talk On Corners Special Edition” - kolejna płyta, tym razem jak sama nazwa wskazuje specjalna edycja. Zawiera kilka piosenek w nowych aranżacjach. „Unplugged” - czwarta płyta, wydana w 1999 roku, tym razem "bez prądu". Akustyczne wersje największych przebojów. „In Blue” - piąty album wydany w roku 2000. Według niektórych znawców "najbardziej dojrzała płyta kwartetu". Zawiera wspaniałe przeboje (m.in. Breathless, Irresistible, Give Me A Reason). „The Best Of” - szósta płyta, z końca 2001 roku. Na krążku zostały zebrane największe przeboje w dotychczasowej karierze oraz nowe utwory takie jak "Would You Be Happier". W 2004 roku grupa wydaje płytę „Borrowed Heaven”, zaś rok później w 2005 płytę „Home”. W roku 2006 zespół prezentuje kolejną składankę „Dreams - The Ultimate Corrs Collection”, na której zamieszczono 13 kompozycji, m. in. "Summer Sunshine", "Angel", "Long Night", "I Know My Love" oraz ciekawy miks "Goodbye" przygotowany przez Briana Rawlingsa. Oprócz tego zespół można obejrzeć na kilku koncertowych płytach DVD: „Live At The Royal Albert Hall” 1999, „Live At Lansdowne Road” 2000, „Live In London” 2001, „Unplugged” 2001, „Best Of The Videos” 2002, „All The Way Home/Live In Geneva” 2004 – na pierwszej płycie historia zespołu.

ks. Andrzej

Informacja o korespondencyjnym kursie biblijnym

Wydział Pedagogiczny Wyższej Szkoły Filozoficzno-Pedagogicznej „Ignatianum” w Krakowie organizuje Korespondencyjny Kurs Biblijny.

Celem kursu jest ułatwienie poznania i rozumienia ksiąg Pisma Świętego.

W kursie może brać udział każdy zainteresowany Pismem Świętym.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod adresem: [www.ignatianum.edu.pl/Wydział Pedagogiczny/Studia podyplomowe i kursy](http://www.ignatianum.edu.pl/Wydział_Pedagogiczny/Studia_podyplomowe_i_kursy)

Zgłoszenia do udziału w kursie można kierować na adres elektroniczny: zmarek@jezuici.pl
zmarek@ignatianum.edu.pl

bądź też pod adres:
ks. Zbigniew Marek SJ
ul. Zaskale 1 30-250 Kraków
„Kurs Biblijny”.

Pod tymi adresami można też uzyskać dodatkowe informacje o kursie. Jego organizatorzy proszą o dołączenie do korespondencji listownej koperty z podanym adresem zwrotnym i naklejonym znaczkiem pocztowy.

ks. prof. dr hab. Zbigniew Marek SJ
Dziekan Wydziału Pedagogicznego Wyższej Szkoły Filozoficzno-Pedagogicznej w Krakowie

Klienci

W dziękczynieniu Bogu za ludzi obdarzonych prawym i wrażliwym sumieniem dziś pragnę zatrzymać się nad kupującymi, którzy liczą się z Bożym prawem i z miłością bliźniego. Dziękujemy więc Bogu za wszystkich, którzy darzą sprzedających życzliwością i troszczą się o to, by ich transakcje były sprawiedliwe.

Niedawno obserwowałem, jak klientka reklamowała w kasie rachunek. Spokojnie poprosiła o powtórne jego przeliczenie. Okazało się, że kasjerka policzyła sześć sztuk towaru, a w koszyku były tylko dwie. Przeprosiła więc klientkę i podziękowała jej za spokój, mówiąc że ktoś inny na jej miejscu zrobiłby wielką awanturę. Załatwienie spraw wynikających z ludzkich pomyłek z kulturą ma duże znaczenie w tworzeniu atmosfery przy stoisku i w sklepie. Każdy z nas może się przecież pomylić.

Szczególnie dziś pragnę podziękować Bogu za tych, którzy są odporni na presję reklamy. Jest to bowiem coraz trudniejsze. Żyjemy w świecie drapieżnego biznesu, którego celem jest wyciągnięcie z kieszeni klientów jak największej ilości pieniędzy. Mechanizm ten nie ma na uwadze korzyści kupujących, lecz tylko dobro sprzedających. Firmy, które chcą sprzedać, nie interesują się tym, w jakim stopniu to, co oferują, jest potrzebne. Dlatego wszelkimi sposobami starają się rozbudzić głód kupowania i związanej z nim przyjemności. W tym celu obniża się ceny i stwarza się wrażenie okazji taniego nabycia towaru. Oto przykład.

Żona wróciła z zakupów i z wielką radością wysypała przed swym mężem przyniesiony towar. „Popatrz, ile kupiłam. I jak tania!”. Mąż uważnie popatrzył i zadał jej pytanie. „Powiedz mi, kochanie, co z tego, co kupiłaś, naprawdę jest ci potrzebne?”. Po spokojnym przeglądnięciu okazało się, że naprawdę potrzebnych było tylko dziesięć jajek. Wieczorem żona, przemyślawszy całą sprawę, spokojnie powiedziała: „Najgroźniejsze jest to, że nie potrafię się oprzeć pokusie kupowania”. Ona, odczuwając radość kupowania, sama została kupiona przez handlujących.

Mechanizm ten oparty jest na uzależnieniu od kupowania. Zjawisko to pojawia się coraz częściej i jest niczym groźny wirus, który może wywołać epidemię. Dlatego należy dziękować Bogu za tych wszystkich, którzy potrafią przejść między stoiskami i kupić jedynie to, co jest potrzebne, nie ulegając pokusie kupowania tylko dlatego, że coś się podoba. Pomocą w tym może być przygotowana wcześniej w domu lista zakupów. Taki mądrze zrobiony zapis jest przewodnikiem po świecie tysięcy ofert.

Kolejnym tematem związanym z szeroko pojętym handlem jest szacunek do dnia świętego. Wprawdzie dzień szabat został ustanowiony dla człowieka, a nie człowiek dla szabat, ale Bóg sam wskazał na obowiązek szacunku dla dnia świętego już w raju. Autor natchniony opisuje, że Bóg sześć dni stwarzał świat, a w siódmym odpoczywał. Bóg Stwórca jest wzorem dla odpoczywających, dla szanujących siódmy dzień tygodnia.

Po raz drugi Bóg upomniał się o szacunek dla dnia

Pańskiego w Dekalogu, gdzie wezwanie do tego, by nie pracować w siódmym dniu, zostało umieszczone obok takich nakazów jak: szacunek dla rodziców, życia, wierności małżeńskiej, cudzej własności, prawdomówności.

Ponieważ Dekalog ma na uwadze prawdziwe dobro człowieka, nie można lekceważyć jego słów. W tej sytuacji z niepokojem słucham wiadomości o otwarciu kaplicy na terenie supermarketu. Gdyby ona była pomyślana jako miejsce do odprawiania Mszy św. w tygodniu, miałoby to sens. Są bowiem kupujący, którzy po zrobieniu zakupów, chętnie zaglądnęliby do kościoła, by uczestniczyć we Mszy św. lub żeby się pomodlić. Kiedy jednak na miejscu targowym buduje się kaplicę dla kupujących w dzień Pański, może to być potraktowane jako aprobata niedzielnego handlu. A na to Bóg nigdy nie wyrazi zgody.

Nikt z ludzi wierzących nie może też zmuszać innych do pracy w niedzielę, chyba że jest to koniecznie potrzebne. Klient czyni to tylekroć, ilekroć staje przy stoisku, by coś kupić. O handlu w dzień Pański nie decydują sprzedawcy, ale klienci, i oni biorą na siebie odpowiedzialność za to, że sprzedawca zamiast odpoczywać, musi pracować.

Każdy człowiek wierzący, zanim zacznie rozmawiać na temat handlu w niedzielę, musi sobie odpowiedzieć na pytanie, czy Bóg pozwala pracować w siódmy dzień tygodnia? Trzeba zweryfikować w odniesieniu do Dekalogu, w jakim stopniu moje poglądy są zgodne z poglądami Boga. Nie wolno próbować naginać Bożych przykazań do swoich potrzeb. One zawsze mają na uwadze osobiste dobro człowieka. Nawet najlepsze argumenty nie są w stanie podważyć Jego zdania.

Znam szereg małżeństw i rodzin, które przetrwały kryzys i żyją nadal szczęśliwie tylko dlatego, że w zdobyły się na przeznaczenie weekendów wyłącznie dla siebie. Nie było wtedy żadnej pracy, żadnego, nawet najpilniejszego zajęcia i żadnego kupowania. Dziś oni mogliby tu zaświadczyć, że niedziela jest wielkim dobrem.

Życzę wam wszystkim, aby dzień Pański był dla was prawdziwie dniem błogosławionym. Amen.

ks. Edward Staniek, *Boży kodeks pracy*



Materiał otrzymaliśmy w ramach akcji -
Dzielmy się słowem z: www.gloria24.pl/
Dzielmy_Sie_Slowem/

Intencje Apostolstwa Modlitwy -

Grudzień

Intencja ogólna: Aby społeczeństwo otoczyło opieką osoby dotknięte chorobą AIDS, zwłaszcza dzieci i kobiety, a Kościół pomógł im doświadczyć miłości Bożej.

Intencja misyjna: Aby wcielenie Syna Bożego, które Kościół przeżywa uroczystością w święta Bożego Narodzenia, pomogło narodom kontynentu azjatyckiego uznać Jezusa za Wysłannika Bożego, jedyne Zbawiciela świata.

Kącik poezji**Niepokalanie Poczęta**

Kielichu Lili
 Królewskiego kwiatu
 jaśniejący w złotych promieniach
 rozmodlonych świtów i zórz wieczornych
 Maryjo! Cudzie Boskiej miłości
 W poczęciu Niepokalanym.
 Ubłogosławiona przezystym Macierzyństwem
 jesteś najdoskonalszą pieśnią uwielbiającą Boga
 i spełnieniem ludzkich tęsknot za Bogiem.
 W Twoim Niepokalanym Poczęciu
 tkwi moc obmycia brudu doczesności
 i dźwignięcia serc ludzkich
 ku Bogu żywemu.

Monika Kicman 8 grudnia 1982 roku

Z przymrzeniem oka...**Jak to w życiu bywa**

Pewna kobieta postanowiła wysłać Biblię swojemu studiującemu w innym mieści synowi.

Urzędniczka na poczcie zadaje jej pytanie:

- Czy w paczce jest coś, co mogłoby ulec naruszeniu?

- Tylko dziesięć przykazań...

Anegdoty o sławnych ludziach

Tristanowi Bernardowi przedstawiono kiedyś drugorzędny autor, który pisywał biografie sławnych ludzi.
 - Już od dawna mam zamiar napisać o panu książkę - powiedział literat - a kiedy pan umrze, napiszę pana biografię.

- Wiem o tym - westchnął sławny humorysta - i dlatego chcę jeszcze długo żyć.

**Rozważania adwentowe
z ks. Janem Twardowskim**

Ewangelia mówi: módlcie się w każdej chwili, nie tylko w czasie Adwentu. To znaczy czuwajcie w każdym dniu waszego życia. Trzeba czuwać, żeby nasz rozum nie zgłupiał, nasze serce nie zwariowało, nasze ręce stały tylko nie zagarniały dla siebie.

Adwent odmładza każdego, nawet osiemdziesięciolatek, którzy myślą o świętym Mikołaju i niespodziankach. Znałem dziadka, który szukał konia na biegunach dla swojego wnuka pod choinkę.

Ewangelia mówi także o tym, że ludzie będą mdleć ze strachu przed przyjściem Jezusa. Dlaczego? Czy będą się bali spotkania? Czy będą się bali Boga?

Nie Boga trzeba się bać. Największym strachem jest to, by nie zapomnieć o Bogu, o tym, że On stale do nas przychodzi: wciąż czegoś od nas chce.

W naszej radości, chorobie, cierpieniu, śmierci - zapomnieć o Bogu to rzecz najgorsza. Jeśli o Nim zapomnimy - zostaniemy zupełnie sami. Tego naprawdę trzeba się bać.

Z życia parafii

• Od piątku do niedzieli (23-25.XI) 32. osobowa grupa młodych ludzi pod opieką ks. Zbigniewa Zachorka przebywała na Stecówce, gdzie przeżywali swoje rekolekcje. Tematem ćwiczeń duchowych była: „Sztuka przegrywania i zwyciężania”. Wśród wniosków, które wynikły z prowadzonych rozważań, jeden jest wart szczególnego zapamiętania - *porażka pomaga odnaleźć nasz cel*. Młodzież jak zawsze była bardzo zadowolona z tego wyjazdu i bardzo gorąco dziękuje ks. Zbyszkowi za czas im poświęcony. Już teraz są chętne osoby do następnego wyjazdu, który ks. Zbyszek planuje w czasie ferii zimowych.

• W poniedziałek Seniorzy mieli swoje comiesięczne spotkanie - na mszy św. w ich intencji oraz później w salce przy kawie.

• W Czytelni Katolickiej im. Jerzego Nowaka nadal można oglądać wystawę ustrońskich rzeźbiarzy - śp. Jana Misorza i Jana Herdy. Zapraszamy po każdej mszy św. niedzielnej. Wystawa będzie czynna tylko do II niedzieli Adwentu.

Przypominamy, że wszelkie ofiary pieniężne złożone na konto parafialne mogą być odliczone od podatku dochodowego. Zainteresowanym podajemy nr konta Parafii:

ING Bank Śląski O/Ustroń 14 1050 1096 1000 00-01 0395 1596.

Zamyślenie niedzielne... ze św. Pawłem

Radujcie się zawsze w Panu! Jeszcze raz mówię: radujcie się! Niech wasza łagodność będzie znana wszystkim ludziom. Pan jest blisko. (Flp 4,4-5)

Zelatorzy Róż Różańcowych

zapraszają

**wszystkich członków Żywego Różańca
na godzinę różańcową**

- we wtorek (04. 12) o godz. 17.00

JUBILACI TYGODNIA

Maria Żywczok

Jan Ferdyn

Marian Kowalski

Mieczysław Kotarski

Ewa Słaby



**Jubilatom życzymy pomyślności, dobrego zdrowia,
wielu łask Bożych i opieki Matki Bożej oraz radości
i spokoju na długie lata życia.**

W Betlejem zapalono Betlejemskie Światło Pokoju

Dziesięcioletnia Elisabeth Nemeč z Bad Ischl zapaliła 26 listopada w Grocie Narodzenia w Betlejem Światło Pokoju.

Ten symbol pokoju Bożego Narodzenia zostanie przewieziony do Wiednia, a następnie zapłonie w 25 krajach europejskich. Dziewczynka została "dzieckiem światła pokoju" za to, że uratowała życie swojej matki.

W betlejemskiej Grocie Narodzenia dziewczynka w towarzystwie grecko-prawosławnego ojca Wisariona zapaliła światło od oliwnej lampy, która wisi nad srebrną gwiazdą, znaczącą miejsce narodzenia Jezusa. Następnie, wraz z towarzyszącą jej 400-osobową grupą pielgrzymów, uczestniczyła w specjalnym nabożeństwie. Wśród pielgrzymów, obok matki Elisabeth, był także premier Górnej Austrii Josef Pühringer oraz organizator akcji, Helmut Obermayr z radia ORF w Górnej Austrii.

W kazaniu rektor austriackiego hospicjum w Jerozolimie, ks. Markus Bugnyar, podkreślił znaczenie inicjatywy Betlejemskiego Światła Pokoju. Zwrócił uwagę, że przynajmniej na pewien czas światło przynosi pokój pod każdą świąteczną choinkę. Według ks. Bugnuara, pokój budują także pielgrzymki do Ziemi Świętej i do Betlejem, gdyż przypominają one politykom o potrzebie starań o pokój i stabilizację.

Elisabeth Nemeč we wrześniu uratowała życie swojej matki. Na trudno dostępnej alpejskiej hali kobietę użądliła osa powodując szok alergiczny. Dziecko wezwało przez telefon komórkowy helikopter ratowniczy, a czekając na niego robiło matce zimne okłady.

Akcję "światła pokoju" z Groty Betlejemskiej zainicjowało w 1986 roku radio Górnej Austrii ORF. Jako symbol orędzia pokoju Bożego Narodzenia jest ono przenoszone do ponad 25 krajów europejskich, również do Polski. Ten rozpoczęty przez ORF bożonarodzeniowy zwyczaj przyjął się już niemal w całej Europie. Początkowo inicjatywa ograniczała się tylko do krajów ościennych, a obecnie ten nowy zwyczaj stał się składowym elementem przygotowań do Bożego Narodzenia - z udziałem harcerzy - w ponad 25 krajach Europy, w tym także Polski. Polscy harcerze, jak co roku, przyjmują je od swoich słowackich kolegów na przejściu granicznym w Łysej Polanie.

Cała ceremonia ma od lat stały program. W Bazylice Narodzenia Pańskiego światło zapala mnich prawosławny od oliwnej lampy, która wisi nad srebrną gwiazdą, znaczącą miejsce narodzenia Jezusa. Następnie światło jest przenoszone do przylegającego do bazyliki katolickiego kościoła św. Katarzyny, gdzie ustawiane jest na głównym ołtarzu, przy którym następnie sprawowana jest Msza św. Rozesłanie Betlejemskiego Światła Pokoju odbywa się w połowie grudnia, podczas nabożeństwa ekumenicznego w Wiedniu z udziałem delegacji harcerzy z różnych krajów i przedstawicieli Kościołów chre-

ścijańskich.

Harcerze przekazują światło wybitnym osobistościom w całej Europie. W latach poprzednich otrzymali je m.in. Jan Paweł II, Benedykt XVI i przewodnicząca Parlamentu Europejskiego Nicole Fontaine. Już dwukrotnie Światło Betlejemskie płonęło w stolicy Unii Europejskiej - Brukseli.

Od 17 lat w akcji uczestniczą także polscy harcerze. Roznoszą światło betlejemskie do szpitali, szkół, domów opieki społecznej, kościołów, urzędów i instytucji w całym kraju. Akcjom tym towarzyszyły zazwyczaj zbiórki upominków dla dzieci, spędzających święta w szpitalach i domach dziecka, a także dla pensjonariuszy domów spokojnej starości.

W Austrii Betlejemskie Światło Pokoju zapłonie tradycyjnie już, w Wigilię Bożego Narodzenia we wszystkich studiach radiowych ORF, na wszystkich dworcach kolejowych, w placówkach Czerwonego Krzyża oraz w koszarach wojskowych. Światełko płonie też niemal we wszystkich kościołach oraz w siedzibach wielu organizacji młodzieżowych.

Za Kai

Ojciec Edward Kryściak, SchP

ŚWIĘTY MIKOŁAJ ...

Kult św. Mikołaja jest dziś szczególnie żywy w dwóch miastach: Demre w Turcji (dawna Mira), gdzie św. Mikołaj pełnił posługę biskupią i zmarł, oraz w Bari na południu Włoch, gdzie znajdują się relikwie świętego we wspaniałej bazylice pod jego wezwaniem (od 1087 roku).

Trudno dziś rozdzielić legendę od historycznej prawdy o Świętym. Obraz, który jawi się w hagiografii, ukazuje postać fascynującą, przyjaciela dzieci, opiekuna rodziny, współpracownika, biskupa i męczennika.

Mikołaj żył na przełomie III i IV w. Ok. roku 300 jako bardzo młody chłopak został biskupem Miry w ówczesnej Licji. Panowanie cesarza Galeriusza Waleriusza Maksymina przyniosło do Miry prześladowanie chrześcijan. Ok. roku 310 Mikołaj został uwięziony i poddany torturom. Po uwolnieniu brał udział w Soborze Nicejskim w 325 r. Wiemy o tym z całą pewnością, gdyż na soborowych dokumentach widnieje jego podpis. To ostatni już fakt potwierdzony historycznie. Nie znamy nawet dokładnej daty jego śmierci, nastąpiła 6 grudnia pomiędzy 345 a 351 r.

Kult świętego Mikołaja rozwinął się bardzo szybko. Początkowo w Kościele greckim, później w Kościołach słowiańskich. Szczególnym miejscem kultu była Rosja, która wybrała go na swego patrona. W X w. kult św. Mikołaja dotarł na zachód Europy, rozwinął się w Niemczech, Francji i Anglii.

Nie dano Świętemu spokoju po śmierci. Włoscy żeglarze lub piraci w 1087 r. skradli jego szczątki z sarkofagu w Mirze i przywieźli do Bari w Apulii. Normanowie, którzy zarządzali wówczas tymi ziemiami, na miejscu dawnego pałacu bizantyńskiego gubernatora zaczęli wznosić bazylikę pod wezwaniem św. Mikołaja. W 1089 r. papież Urban II dokonał poświęcenia krypty, gdzie umieszczono relikwiarz św. Mikołaja.

W Polsce kult św. Mikołaja rozwinął się już w średniowieczu, szczególnie w miastach. Święty Mikołaj kojarzy się szczególnie z rozdawaniem prezentów. Zwyczaj ten dotarł do nas z Niemiec, a to za sprawą cesarzowej Teofano, matki Ottona III.

„Po górach dolinach...”

Redaguje kolegium: Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Andrzej Filapek, ks. Zbigniew Zachorek, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia p.w. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49], fax. (033) 854 23 23.